

O LOSACH ARCHAIZMÓW W FOLKLORZE

Pytanie o „losy archaizmów”¹ jest w pewnym sensie niełogiczne. Element archaiczny języka to przecież taki, który wychodzi z użycia i to najczęściej bezpowrotnie. Przykładem potwierdzającym „normalny stan rzeczy i w języku folkloru jest wyraz *łożnica* w znaczeniu „komora, sypialnia”², który w naszych materiałach³ ma tylko dwa potwierdzenia i oba pochodzą z najdawniejszych zapisów:

Biedna moja panna młoda.

Za *łożnicę* bystra woda. (ŻP, s. 100);

1. Oj zapalajcie jare świco,

idzie Marysia do *łożnice*.

A idzie ona nie-idący,

swego wianeczka żalujący.

2. Oj zapalajcie jare świco

idzie Marysia i z *łożnice* (Kol/33, Chelm/I, s. 340).

Analogicznych przykładów jest więcej. *Książnica* — „księżna, pani” utrwalona została tylko przez Z. Dołęgę-Chodakowskiego:

Piszeją wróble, piszeją wrony,

że pan młody dostał żony.

A żona, gdyby *księżnica*,

z galonem na niej spódnica. (D., s. 134),

a *ciemnica* — „więzienie, lochy” — ma także wyłącznie dokumentację dziewiętnastowieczną (O. Kolberg, J. Lompa):

31. Jużci Kasiuleczkę

wo wędul wstawili

a Jasieczka zdrając

sto koń doścignęły.

32. Jużci Kasiuleczkę

wszyscy zachowali

a Jasieczka zdrając

w *ciemnicę* wrzucili. (Kol/I, s. 62)

10. Rzuciła (j) klucze od ciemnej *ciemnice*,

Miły, mieny Boże, od ciemnej *ciemnica*.

11. Gdy *ciemnicę* odewrzała, na brata zawołała, (PŚI., s. 188).

Przykłady tego typu świadczą o głębokim zanurzeniu folkloru w historię narodu.

Jednakże nie wszystkie archaizmy w folklorze zanikają bezpowrotnie. Można nawet, uogólniając to spostrzeżenie, powiedzieć, że przede wszystkim nie zanikają. Część z nich pozostaje jako rodzaj „skamielin”⁴ przeważnie w jednym lub dwu utworach o zupełnie zapomnianej, czy niejasnej semantyce, a nawet w tych samych konstrukcjach językowych. Bardzo wymownym tego przykładem jest wyraz *terem*:

Od *terema* do *terema*

My do ślubu dziś jedziemy,

Wie to Pan Jezus,

Matka Najświętsza,

Czy go wieziema. (Hoł., s. 46),

Od *terema*, do *terema* — do ślubu jedziemy,

do Kościoła Bożego — do ślubu panieńskiego. (Kol/XVI, nr 125a)

Od *terema* do *terema* — trza nam się do domu zbierać,

przez lasy, przez bory, przez głębokie jeziora. (Kol/XVI, nr 131).

który w naszych materiałach dokumentowanych dawniej i współcześnie — (ogółem 8 potwierdzeń) zawsze występuje w stałej konstrukcji — „od *terema* do *terema*”, a jego znaczenie bywa odczytywane jako „zarośla”⁵ lub „pałac?, dom, bozdrożo”⁶.

Oto inne przykłady takich „zapomnianych” wyrazów „skamielin”: a) *karawan* — „wóz do wożenia wina?”⁷:

Pieczywa nam nie dasz

Boś z sobą nie zabrał.

Daj nam kielich wina,

Kielich jak *karawan*,

Kielich jak *karawan*. (FK. Hej!, s. 113)

Dosyć podobny wyraz odnotował także O. Kolberg w pieśni z Radomskiego — *karawon* z inną jednak eksplikacją znaczenia — jako „długi wóz”:

2. Wszystko to moje

Co w *karawonie*

tylkom sobie zapomniła

wianka na stole. (Kol. 20/Rad. I, s. 185);

b) *księżyc* 'syn księcia':

Witam cię *księżycu*, niebieski dziadziecu,

tobie złota korona, a nam w niebie fortuna. (Chmiel., s. 113)

Powyższy tekst jest co prawda przez autorkę zbioru⁸ kwalifikowany jako magiczna pieśń do księżycy (ciała niebieskiego), ale wydaje się, że jest to jego wtórna funkcja. Cały kontekst został przecież nakierowany bezosobowo, a zwrot „niebieski dziadziecu” wyraźnie wskazuje adrosata, znanego m.in. z popularnej kolędy o incipicie: *Gdy śliczna panna syna kołysała*, której druga zwrotka jest następująca:

Wszystko stworzenie śpiewaj Panu swemu,

pomóż radości wielkiej sercu memu:

li li li li laj, wielki Królewiczu,

li li li li laj, niebieski dziadziecu.

Inną konsekwencją archaizowania się części leksyki folkloru jest jej melizacja. Wyrazy dzisiaj zupełnie niejasne zarówno w sensie odbiorczym czy nawet etymologicznym, utrwaliły się w refrenach w funkcji melizmów. Tak jest z dochowanym w folklorze, szczególnie na wschodzie Polski, wyrazem *łado*:

Oj, *Łado*, oj *Łado*,

ty Jasieniu Jagodo

kuniceńka kupcie,

siudełniko zróbcie,

Oj, *Łado*, oj *Łado*! (Chm, nr 29),

Nie gniewaj się kalinowy moście, *łado*, *łado*,

Bo to jadą przez ciebie goście, *łado*, *łado*.

Przez ciebie goście i pyszno wesołe *łado*, *łado*,

Pyszny starosta, pyszna starościna, *łado*, *łado*. (FO, s. 13);

który od czasów Długosza najczęściej identyfikuje się z postacią bóstwa słowiańskiego o imieniu *Łado*⁹, podobnie jak inny melizm folklorowy — *łelum*¹⁰, występujący najczęściej w zestawieniu *łelum*, *ładom*:

Oj wo Lwowie nam wianeczek wito,

łelum, *ładom*,

a w Krakowie chusteczkę syto,

łelum, *ładom* (Kol/XVI, nr 273).

Podlaską odmianą słowa *łado* jest *łalom*, od czego wzięła potoczną nazwę cała grupa pieśni obrzędowych, tak zwano „łolomy”:

1. Cienki lonok, cienki blisko konopielki,

oj, nam *łalom*, blisko konopielki.

2. Jeszcze ciórza córa u ojczonka,

oj, nam *łalom*... (AO, s. 161).

Melizmem, szczególnie dla kolęd gospodarskich jest także znany powszechnie z ballad, archaizm *dunaj* 'rzeka, wielka woda, woda stojąca'¹¹:

Na *dunaj*, Nastuś, rano po wodę, na *dunaj*!

I to zo dwoma wiaderokoma, na *dunaj*,

na *dunaj*, Nastuś, rano po wodę, na *dunaj*. (JA, Łukowa).

W Łukowej, w okolicach Biłgoraja cykl kolęd składających się z około pięciu pieśni, śpiewanych do dzisiaj nosi nazwę „*dunajów*” a obrzęd kolędowania, głównie pannom — „*dunajowaniem*”.

Refron dunajowy może odnaleźć w wielu innych koledach a także podlaskiej pieśni wiosennej „konopielce”:

1. Cienka lenka, konopielka,
ej, na *dunaju*, masz konopielkę, masz.
2. Jeszcze cieńsza niż stawionka,
ej, na *dunaju*... (AO, s. 159).

Do kategorii niejasnych archaizmów, a w folklorze zachowanych w funkcji wyłącznie melicznej, należy też wyraz *leluja*, o którym Ż. Pauli pisał, że: „Wykrzyknik ten słusznie do odległej starożytności odnieść można. Już Kronior str. 56 i Strykowski w swej historii str. 36 mówi jakoby Polacy podpisując sobie śpiewając „Lelun Pololum” powtarzali. [...] Lel i Polol bóstwa miłości i ślubów małżeńskich w Polsce i na Rusi czczono, miały podług kronik świątynie na Lysej — Górze w Sandomirsku.”¹²

Na śród dworu jawor stoi — hej *Leluja*!
Na jaworze złota rześa — hej *Leluja*!
I przylecieli rajsie ptaszęta — hej *Leluja*! (ŻP, s. 5).

Archaiczne elementy języka, jeżeli pozostają w tekstach folkloru, to najczęściej podlegają także wewnętrznym (regularnym bądź nieregularnym) zmianom jako rodzaj asymilacji do rodzimego zasobu leksykalnego. Jednym z rodzajów takich zmian są asonacje, które polegają na upodobnieniu pod względem fonetycznym wyrazu mniej znanego, wychodzącego z użycia, do bardziej znanego a bliskiego dźwiękowo.¹³ Oto przykłady takich wymian: *nadobny* // *podobny*:

Rybać, rybacy
sycie założyli,
/nadobnóm Kasiulko
z wody wydobyli. (Kuj. nr 639 B, s. 185),

obok:

Rybać sk^uoczyli,
sicióm założyli,
/p^uodobnóm Kasiulo:
na błond wydobyli.
p^uodobny Kasiuli

„organy grajóm, (Kuj. nr 639 A, s. 185);

Także inny, bardzo często w folklorze używany archaizm w funkcji poetyzmu — *talar*, może zmienić się na zasadzie asonacji w *talierz*.¹⁴

Zmiany fonetyczne, jakim podlegają w tekstach ludowych archaizmy, mogą mieć bardziej indywidualny, nieregularny charakter. Znany z „Bogurodzicy” wyraz *gospodzin*, tutaj użyty w słowoformie *Gosponie* ‘Pan Bóg, Pan Jezus’:

Jechał Pan Jezus na osiołeczku
Po lipowym mosteczku.
Gdzie jedziesz *Gosponie*?

Do ciebie, miły panie. (Kot. Zn, s. 199)

Formę tę należy uznać za pochodną od *gospodna* (według S. Urbańczyka) późniejszego wariantu *gospodzin*¹⁵, przez *gospodnie* → *gosponie*. Odpowiednik żeński — *gospodzina* — *gospoda* ‘pani’ raz ma formę *gospođe*:

Broń nas, ach! nasza *gospođe*,

W tej załosnej bardzo trwóde. (PŚl., s. 155),
co jest zgodnie z dawną formą dopełniacza, a innym razem *gospoda*:

Graj pasterzu graj, Bóg ci pomagaj,
Powiedz, która tu *gospoda*,
Słodkiego grona jagoda

Syna powiła. (JA, Dubienka 1978),

lub *gosponią*:

Spieszmyż swacia, bracia!
jedźmyż żywo po nią,

po dobrą *gosponią*. (Kol/XVI, Lub I, nr 40).

W ostatnim przykładzie na zróżnicowanie postaci wyrazu wyraźny wpływ wywarł również rym.

Za specyficzny przypadek asymilacji, tym razem w zakresie semantyki należy uznać tekstową interpretację archaicznych symboli. Porównajmy przykłady:

Czemu, *kalino*, w dolo stoisz,
Czemu, *kalino* w dole stoisz?
Czy sie latowyj suszy boisz,
Czy sie latowyj suszy boisz? (Wielkop., s. 207).
Czemu ti, Ańdziu, w lesie stojisz?
(...)

czy se ‘i rannej rosi bojesz? (Kam., s. 86),
gdzie dochodzi do rozbiegu typowego dla tradycyjnego folkloru, symbolicznego przedstawienia dziewczyny.

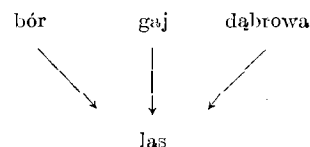
Bezpośrednia interpretacja symbolu w pieśniach ludowych jest zjawiskiem dosyć rzadkim ale nie wyjątkowym. F. Ryceń w swoim opisie wosła z okolic Kraśnika zamieścił inny przykład:

Uciekla num nasa *mlodo pani*,
Starsy družba nieboracok goni,
Trzoba num sie pani matki spytać
Czy pozwoli *panne mlodu* schwytać? (Rycz., s. 93).

Jest tutaj wyraźna analogia do powszechnie znanej pieśni woselnej:

Uciekla mi *przepióreczka* w proso,
a ja za nio nieboracok boso,
trzeba by się pani matki spytać,
czy pozwoli *przepióreczkę* chwytąć. (Kol. 6, Krak. II, s. 70)
oraz tekstowe wytłumaczenie symbolicznego znaczenia przepiórki z zabawy obrzędowej.

Swoistym rodzajem rozwoju semantycznego znacznej grupy archaizmów folklorowych jest zjawisko uogólniania znaczeń wyrazów.¹⁶ Uogólnieniu sprzyjają różne mechanizmy językowe. I tak, archaiczna leksyka typu *gaj*, *dąbrowa*, *bór* nabiera znaczenia ogólnego przez identyfikację z centrum pola semantycznego, tracąc cechy dyferencjalne i peryferyczne:



Jako egzemplifikacja powyższego twierdzenia posłuży nam odwołanie się do znanego poetyzmu *bór*, którego etymologia wiąże się z lasem sosnowym czy szorsty iglastym.¹⁷ W pieśniach niejednokrotnie *bór* ma także cechy lasu liściastego:

Tam pod lasem pod *borem*
pod tym pięknym jaworem. (KW., s. 65),
Pojeździoma do *boru*,
narąbioma topolu, (KolMaz. III, nr 245, s. 209).

Najczęściej jednak kontekst całego tekstu, w którym ten wyraz jest przywoływany, a nawet kensytuacja nie pozwalają na żadne ukonkretnienie jego znaczenia. Tak jest np. w pieśniach woselnych:

Zakukała kukaweczka wśród *boru*,
siadajcie rodzice do stołu,
niech wam kukaweczka nie głosi,
niech Marysia swoich rodziców przeprosi.
Oj, do ślubu, młoda paro, do ślubu
do takiego niziutkiego ukłonu.
Upadaj Marysiu, po raz drugi, trzeci,
niech cię błogosławią maleńkie dzieci.

Pobłogosław ojeze, prawą rączką na krzyż,
bo już ostatni raz na jej wianek patrzysz. (Kur., s. 176)
Bór zatem, żyje w pieśniach swoim odrębnym, tekstowym życiem, różnym od czysto językowego (komunikatywnego).

Analogicznie zjawisko uogólniania semantycznego można zaobserwować na przykładzie folklorowego pola nazw pieniędzy. *Talar*, *dukat*, *czewony*, ..., *dolar* tracąc, w różnym oczywiście stopniu, sens realnego odniesienia, a stają się ekwiwalentem bogactwa, wielkopańskości itp.

Inny charakter uogólniania semantycznego odczytać można w grupie opitetów folklorowych, co jest związane ze zmianą realizowanej przez nie w folklorze funkcji, z rejonizującą-opisującą na oceniającą. Utrwalanie tych ocen prowadzi do powstania

grupy waloryzantów, których podstawowym tekstowym znaczeniem jest ogólna ocena pozytywności. Stąd możliwe są takie konteksty jak *drobne listy*:

Pod zielonym dębem stoi koń kowany,
Któż na nim wywijo, Jasiunio kochany.
Wywijo, wywijo, *drobne listy* pisze,
Nadobno Kasieniu dzieciętko kołysa. (Chmiel, s. 39)

czy *malowany raj*:

Siadaj razem z nami wesolo na konia siwego,
Hej, zajdziesz, ty, zajdziesz do *raju malowanego*: (FK,
Hej, s. 159),

których nie należy traktować jako nielogiczności. W konsekwencji tych procesów możliwa jest i w praktyce często realizowana, funkcjonalna wymiana opitetów: *malowany stół* || *malowana panna*, *drobny groch* || *drobna dziewczyna* itd. Owa funkcjonalna odpowiedniość opitetów folkloru może najwidoczniejsza jest w konstrukcji ludowej paraleli.

Jeszcze innym rodzajem przekształcenia somantycznego archaizmów w folklorze jest dosyć powszechne traktowanie, tak w sensie nadawczym jak i odbiorczym, nazw apellatywnych: *dunaj*, *wisła*, *podlasie*, *ukraina*, *bukowina*, *podole* jako nazw własnych i to zarówno przez dawniej-zyczących zapisywaczy folkloru jak i współczesnych, nawet wywodzących się ze środowiska wiejskiego, gdzie np. *dunaj* jako nazwa pospolita był historycznie znany. Oto kilka przykładów:

Konieczku siwy
Pokaż mi dziwy
Przepłyni bez *Dunaj*
Nie zmaczaj grzywy. (Rog., s. 222);
Wydała mnie mama za bory, za lasy,
Za bystry *Dunaj*. (Dw., s. 122),
/:Na *Podolu* biały kamień:/,
/:*Podolanka* siedzi na nim:/ (Kow., s. 120);
Wionka ci nie wróce, ani Jezu Chryste,
bo już twój wianeczek, rzucony na *Wisłę*.
[...]

Jużem za mąż poszła, wszystkiemu pozbyła,
jużem swój wianeczek, oj, na *dunaj* rzuciła. (Kow., s. 82).
Z *Ukrainy* rycerz zbrojny,

Rycerz zbrojny,
Już nie wróci nigdy z wojny,
Nigdy z wojny. (Glog., s. 184),

Pognała wolki na *Bukowinę*
Wzięła ze sobą skrzypki jedyne, (FO, s. 17).

Ostatnia grupa omawianych przykładów przekształceń jest szczególnie istotna dla tekstów folkloru. Prowadzi bowiem do

powstania opozycji leksykalno-semantycznych typu: forma neutralna i nacechowana stylowo. Elementy nacechowane są „bezpośrednio zaangażowane w tworzenie odrębnego stylu językowego poezji w odróżnieniu od niepoezji.”¹⁸ I na tym tle archaizmy są przekształcane i utrwalane jako wyróżniki języka folkloru, folklorowe poetyzmy. Ich lista jest stosunkowo długa i otwarta. Do wymienionych wcześniej upoetyzowanych archaizmów typu: *gaj*, *bór*, *dąbrowa*, *dunaj*, *podole*, *nadobny* można dodać i kolejne: — epitety: *wrony*, *krasny*, *rusy*, *bystry*, ‘czysty’, rzeczowniki: *kometa*, *podwoje*, *wrota*, *krasa*, *blonie* itd. Wyróżniają się one dużą frakcją użycia. Jako rodzaj somantyczno-leksykalnej formuły poetyckiej¹⁹ współtworzą swoisty styl tekstu ludowego.

Rozwiązania

- AO — A. Oloszczuk, *Pieśni ludowe Podlasia*, Wrocław 1965
Chm — J. Chmara (red.) *Lubelska pieśń ludowa*, Lublin 1939
Chmiel — A. Chmielińska, *Księgacy*, Kraków 1925
D — Z. Dolega-Chodakowski, *Śpiewy słowiańskie pod strzechą wiejską zebrane*, Warszawa 1973
Dw — S. Dworakowski, *Zwyczaje rodzinne w powiecie wysokomazowieckim*, Warszawa 1935
FK. Hej — F. Kotula, *Hej, leluja, czyli o wygusających starodawnych pieśniach kołędniczych w Rzeszowskim*, Warszawa 1970
FO — F. Olosiejuk, *Obrzędy weselne w Lubelskim. Materiały etnograficzne do badań nad obrzędowością weselną*, Wrocław 1971
Glog. — Z. Gloger, *Pieśni ludu*, Kraków 1892
Hol — P. Holyszowa, *Nasze wesele*, Wstęp i opracowanie M. Łęsiów, Lublin 1966
JA — Materiały własne autora
Kam — L. Kamiński, *Pieśni ludu pomorskiego*, Toruń 1936
Kol — O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, Wrocław—Poznań od 1974 r.
Kot. Zn — F. Kotula, *Znaki przeszłości*, Wstęp Cz. Hernas, Warszawa 1976
Kow — M. Kowalczyk, *Współczesny repertuar folklorystyczny wsi Ruchanie koło Tomaszowa Lubelskiego*, Lublin 1978. Praca magisterska wykonana pod kierunkiem J. Bartmińskiego.
Kuj — B. Krzyżaniak, A. Pawlak, J. Lisakowski, *Kujawy. cz. I*, Kraków 1974
Kur — A. Kur, *Wesele przypisowskie [w:] Lubartów i Ziemia Lubartowska*, Lublin 1964
KWs — *Albośmy to jacy tacy...*, Zebrali i opracowali P. Piatok, Kraków 1976
PŚl — *Pieśni ludu Śląskiego ze zbiorów rękopiśmiennych Józefa Lompy*, Wydał B. Zakrzewski, Wrocław 1970
Rog — J. Rogier, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Śląsku*, Opole 1976. Wydanie fototypiczne.
Rycz — F. Ryzek, *Droga przez wieś*, Kraków 1972
Wielk — *Wielkopolskie pieśni ludowe*, Opracowała J. Sobieska, Kraków 1957
ZP — Z. Pauli, *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Wrocław... 1973, Wydanie fototyp. pierwodruku z 1838 roku.

PRZYPISY

¹ Problematyka definiowania archaizmów folklorowych oraz ich przegląd i klasyfikacja zostały przedstawione w artykule *Archaizmy leksykalne w polskim folklorze wierszowanym* (w druku, UMCS).

² S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. II, Lwów 1855 — pod hasłem *komora*.

³ Podstawę materiałową artykułu stanowi zbiór około 50 tytułów druków zwartych dokumentujących folklor z całego terytorium Polski. Część z nich została wykazana w dołączonej liście rozwiązań skrótów cytowanych źródeł.

⁴ Termin za J. Bartmińskim, *O języku folkloru*, Wrocław 1973, s. 257.

⁵ Ł. Gołębiowski, *Lud polski, jego zwyczaje, zabobony*, Warszawa 1830, s. 46.

⁶ I. Górak-Bartmińska, *Słownictwo lubelskiej pieśni ludowej na tle słownictwa gwarowego*, Lublin 1965, s. 19; J. Bartmiński, op. cit., s. 228—230.

⁷ F. Kotula *Hej, leluja*, Warszawa 1970, s. 632 (przypis 65).

⁸ *Kantyczki karmelitańskie*, rękopis z XVIII wieku przygotowała do wydania B. Krzyżaniak, Kraków 1980, s. 87.

⁹ Szerzej na ten temat zob. H. Łowniański, *Religia Słowian i jej upadek* (w. VI—XII), Warszawa 1970, s. 213—217.

¹⁰ por. H. Łowniański, op. cit., s. 216, 231.

¹¹ O etymologii i znaczeniu *dunaju* zob. T. Lehr-Splawiński, *Kilka uwag o słowiańskiej nazwie Dunaju* (w:) *Sprawozdania z Prac Naukowych Wydziału Nauk Społecznych*, Warszawa 1959,

z. 3—4, s. 74—77; J. Rozwadowski, *Studia nad nazwami wód słowiańskich*, Kraków 1948, s. 247—251; M. Jurkowski, *Rzeka, potok, i ich synonimy w języku ukraińskim*, „Slavia Orientalis” 1963, nr 3, s. 462; W. Gieorgijew, *Dunaj, Dunaw, Dunave* (w:) *Studia Linguistica in honorem Thadueci, Lehr-Splawiński*, Warszawa 1963, s. 87—90.

¹² Z. Pauli, *Pieśni ludu polskiego w Galicji*, Wrocław 1973, s. 3 i 4; wyd. fototyp. z 1838 roku.

¹³ Por. definicję asonacji u M. Kruszczyńskiego, *Wybór pism*, Wrocław 1967, s. 8.

¹⁴ Formę takiej wymiany podał J. Tredor w swoim referacie wygłoszonym na konferencji frazeologicznej w Lublinie w 1978 roku.

¹⁵ S. Urbaniec, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979, s. 133.

¹⁶ Szerzej na ten temat zob. J. Adamowski, *O uogólnieniu znaczeń wyrazów w pieśni ludowej* (w:) *Literatura popularna, folklor, język*, pod red. W. Nawrockiego i M. Walińskiego, Katowice 1981, t. II, s. 205 i n.

¹⁷ K. Moszyński, *Uwagi do zeszycu „Słownika etymologicznego języka polskiego” Fr. Sławskiego*, „Język Polski”, 1953 nr 5, s. 355.

¹⁸ J. Bartmiński, *O języku...*, op. cit., s. 223.

¹⁹ Por. J. Miejski, *Język trubadurów*, Moskwa 1975, s. 89 i n.; oraz J. Adamowski, *Archaizmy leksykalne pieśni ludowych a problematyka formuły*, „Literatura Ludowa”, 1977 nr 4—5.